NR. 270 (4200) — Warszawa, PIĄTEK 12 Września 1930 r. — Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Polska Partja Socjalistyczna,
Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie",
Stronnictwo Chłopskie,
Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast"
Narodowa Partja Robotnicza
idą do wyborów we wspólnym

Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu

PRZECIW DYKTATURZE,
ZA WOLNOŚĆ, ZA PRAWO, ZA LEPSZE ŻYCIE, ZA DEMOKRACJĘ.

Lud polski wraca upomnieć się o swoje dziedzictwo!
Lud polski wraca upomnieć się o swoją krzywdę i o swoje Prawo!

ROBOTNICY! CHŁOPI! PRACOWNICY UMYSŁOWI!
IDZIEMY WSZYSCY RAZEM!

Zwyciężymy!

* * *

Nie możemy ujawnić **w całej pełni** naszego poglądu na wydarzenia ostatnie. Klasa robotnicza, masy włościańskie, inteligencja pracująca wiedzą dobrze, **co** sądzimy o położeniu i **nie wątpią** ani o naszym wysiłku następnym, ani o naszej dalszej pracy.

Ograniczymy się do sformułowania naszego stanowiska wobec postawy prasy „sanacyjnej" i komunikatów różnych instytucji „sanacyjnych", wyjaśniających „powody" i „przebieg" aresztowań.

To, co zrobiła prasa „sanacyjna", i to, co zrobiły owe „komunikaty", — to wszystko przekroczyło o wiele wszelkie znane z historji przykłady; władze **Stołypina** w latach 1907 — 1912 i władze **Bismarcka** z okresu kampanji przeciw socjalistom stały o całe niebo wyżej pod względem godności osobistej, poczucia honoru, uczciwości. Rozumiemy **walkę** społeczną, polityczną, osobistą nawet; ale nie potrafimy zrozumieć takiej sytuacji, przy której p. St. **Car** „nie wie" o aresztowaniach szeregu wybitnych polityków w kilka godzin po zaszłym fakcie, przy której sądownictwo Rzeczypospolitej spokojnie „obserwuje" łamanie elementarnych przepisów prawa z ciągłym powoływaniem się pośrednim na rzekomą zgodę tegoż sądownictwa, a dziennikarze wraz z autorami „komunikatów" próbują z jakimś **cynizmem** wręcz bezprzykładnym uczynić z aktu **zemsty politycznej** sprawę... „kryminalną".

Ten pomysł ostatni mógł się wyłonić jedynie w mózgu agenta defensywy lub prowokatora bez czci i sumienia; trudno zaś znaleźć słowa właściwe dla określenia tej części prasy polskiej, która uznała za możliwe dla siebie spaść na **taki** poziom już nie etyki dziennikarskiej, ale zwykłej, codziennej uczciwości przeciętnego człowieka tłumu. W tych „napomknieniach" międzywierszowych, **w** tym „kunsztownym" zestawieniu nazwisk tow. tow. **Barlickiego, Libermana, Dubois, Mastka, Ciołkosza** z... nazwiskiem byłego posła B. B. **Baćmagi,** słusznie czy niesłusznie oskarżonego o nadużycia pieniężne, w łączeniu „sprawy" pp. **Witosa, Kiernika, Popiela.** b. komendanta oddziałów lotnych P. O. W., ob. Kazimierza **Bagińskiego** z **rzekomymi** uczestnikami Ukraińskiej Organizacji Wojskowej tkwi psychologja takiego typu, wobec którego „historyczna" postać **Azewa** wydaje się być niewinnym prawie barankiem. **Klasa robotnicza** wie dzisiaj, jak ocenić „sanacyjną" „elitę" umysłową i ten tłum ludzi, który rzucił na stos karjery wszelkie ideowe i moralne pojęcia. Śmieszne przypuszczenia, że można zgnieść **polski ruch socjalistyczny** albo **polski ruch ludowy** represjami pozostanie — rzecz jasna — śmiesznym przypuszczeniem. Zobaczymy, jak rzecz będzie wyglądała **na końcu;** zobaczymy wcześniej bodaj, niż sobie wyobrażają ludzie, reprezentujący dzisiaj w osobie p. pułk. **Becka** nowy okres w rozwoju wewnętrznym „pomajowego" systemu rządzenia.

Demokracja polska, idąc do wyborów jednolitym frontem, zdała egzamin z tego, że rozumie położenie w sposób właściwy i że potrafi wyciągnąć z tego zrozumienia należyte — nie tylko wyborcze — wnioski.

ARESZTOWANI B. POSŁOWIE SOCJALISTYCZNI



Tow. N. Barlicki.



Tow. H. Liberman.



Tow. St. Dubois.



Tow. A. Pragier.



Tow. A. Ciołkosz.

WCZORAJSZE KONFISKATY

Wczoraj skonfiskowany został dwukrotnie „**Robotnik**" za wiadomości o aresztowaniach.

Pozatem uległy konfiskacie: „**Gazeta Warszawska**" (dwukrotnie), „**Rzeczpospolita**", „**Polska**" i „**Folkszeitung**".

Na prowincji skonfiskowano: „**Słowo**" w Kielcach, „**Polonję**" w Katowicach, „**Dziennik Wileński**" i „**Kurjer Wileński**" w Wilnie.

ZAWIESZENIE RADY ADWOKACKIEJ

Wczorajsze pisma popołudniowe notują pogłoskę, że... minister sprawiedliwości p. **Car,** projektuje zawieszenie Rady Adwokackiej (?!!).

Pozostaje to, oczywiście w związku, z protestem Rady Adwokackiej przeciwko aresztowaniom b. posłów.

PO ARESZTOWANIACH

ARESZTOWANI POSŁOWIE ZOSTALI UWIĘZIENI W TWIERDZY W BRZEŚCIU NAD BUGIEM.

Aresztowanych b. posłów przewieziono do **Brześcia,** gdzie według ostatnich wiadomości, zostali osadzeni w baszcie jednego z pawilonów więzienia.

SPRAWĘ ARESZTOWANYCH PRZEKAZANO PROK. MICHAŁOWSKIEMU.

Sprawę aresztowanych przekazano prokuratorowi Sądu Okręgowego w Warszawie, p. **Michałowskiemu,** który wczoraj pojechał do Brześcia.

OBRONA ARESZTOWANYCH.

Obrony wszystkich aresztowanych, z wyjątkiem p. Baćmagi, podjęli się adwokaci: **Berenson, Graliński, Jan Nowodworski, Szumański i Śmiarowski.**

Złożyli oni podanie do prokuratora Sądu Apelacyjnego, p. **Rudnickiego,** w którem proszą o dopuszczenie ich do obrony i zastosowanie wobec oskarżonych ścisłych przepisów prawnych.

Wczoraj przed południem do prokuratora **Michałowskiego,** udał się dziekan Warsz. Rady Adwokackiej, mec. **Nowodworski,** z zapytaniem w sprawie aresztowanych członków palestry.

Prok. **Michałowski** oświadczył, iż żadnych informacji udzielić obecnie nie może.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Po aresztowaniach

„KOMUNIKAT" PAT-a

Z środy na czwartek PAT wydał komunikat o aresztowaniach treści następującej:

„W okresie ubiegłej sesji sejmowej władze bezpieczeństwa oraz władze sądowe zarejestrowały szereg przestępstw zarówno natury kryminalnej, jak o charakterze politycznym popełnionych przez b. pos. sejmowych.

Ze względu na przepis art. 21 Konstytucji, dotyczący nietykalności poselskiej, postępowanie sądowe w sprawach tych było uniemożliwiane, bądź też stale utrudniane. Wnioski o wydanie posłów sądom nie były załatwiane w terminach ustalonych odnośnemi przepisami, albo, mimo wyraźnych cech przestępstwa były załatwiane odmownie, jak to miało miejsce ostatnio z b. posłem Dworczaninem, który strzelał do policji i został aresztowany z decyzji władz sądowych, a p. marszałek Sejmu zażądał wypuszczenia go na wolność.

Wobec wygaśnięcia mandatów poselskich, a co zatem idzie i nietykalności poselskiej, władze właściwe przystąpiły do wszczęcia spraw nagromadzonych przez cały okres ubiegłej kadencji sejmowej.

Na tej podstawie w dniu 10 września dokonano zatrzymania szeregu b. posłów, którzy dopuścili się przestępstw natury zarówno kryminalnej, (kradzieży, oszustw, przywłaszczeń i t. p.), jak i o charakterze politycznym (strzały do policji, nawoływanie do gwałtu i nieposłuszeństwa władzom, wystąpienia antypaństwowe i t. p.).

Dochodzenia, które w sprawach zatrzymanych prowadziły władze bezpieczeństwa, będą skierowane do władz prokuratorskich".

„Komunikat" ten cechuje duch iście sanacyjny. Umyślnie połączono w nim sprawy polityczne z kryminalnemi, by przedstawić posłów w świetle Piłsudskiego, a na dobitkę dodano krytykę postępowania Sejmu i marsz. Daszyńskiego, nie wytrzymującą żadnej krytyki.

O stronie prawnej aresztowań „komunikat" nie mówi ani słowa, bo cóż znaczy prawo za rządów dyktatury?

Aresztowanie i zesłanie do fortecy „komunikat" nazywa delikatnie **„zatrzymaniem"**.

Pokażcie nam drugie takie Państwo, gdzie przestępstwa polityczne traktuje się narówni z kradzieżą, a za jedne i drugie... zatrzymuje się tylko!

O CO OSKARŻA SIĘ B. POSŁÓW

Podczas gdy PAT formułuje oskarżenie ogólnikowo i mglisto, prasa sanacyjna podaje trochę szczegółów, przyczem — jak zawsze — jedne kłócą się z drugiemi.

„CZYNNY OPÓR" I „DZIAŁANIE ZBROJNE".

„Czas" krakowski wylicza następujące powody aresztowań: 1) pogróżki kongresu krakowskiego pod adresem rządu „a raczej państwa" (?!) i wciągnięcie Prezydenta do gry politycznej; 2) organizowanie „za kulisami" „czynnego oporu" przeciw rządowi w formie „przyszłych strajków i bojówek(?)".

„Aresztowani będą obwinieni o organizowanie zbrojnego działania przeciw urządzeniom państwowym, a śledztwo sądowe wykaże dopiero, czy i którzy z nich są dostatecznie obciążeni".

„Czas" więc sam stwierdza, że dopiero śledztwo wykaże, czy oskarżenie o organizowanie zbrojnego działania itd. jest uzasadnione, ale podaje jako fakt, że „rządowi wiadomo" o tem organizowaniu zbrojnego działania i t. d.

A w końcu „Czas" przyznaje, że aresztowań dokonano **w celach wyborczych:**

„W każdym razie cała ta sprawa *będzie górować nad akcją wyborczą.* Rząd zdaje sobie z tego doskonale sprawę. Jeśli oskarżenie posłów, z jakim rząd wystąpi, będzie poparte wystarczającemi dowodami, to partje opozycyjne zostaną w opinji doszczętnie zdyskredytowane. W przeciwnym razie mogłyby liczyć na sukces. *Wynik kampanji wyborczej będzie też przedewszystkiem zależał od wyniku postępowania sądowego przeciw posłom*".

Tak? Śledztwo, jak wiadomo, prowadzi się w tajemnicy i w niczem nie przesądza o winie czy niewinności oskarżonych. Tylko rozprawa sądowa może o tem rozstrzygać. **Niedawno mieliśmy przecież jaskrawy przykład jednostronnego i tendencyjnego dochodzenia w sprawie tow. tow. Dratwy, Kuczewskiego i Obarskiego, którą Sąd Okręgowy po rozprawie publicznej musiał odesłać do ponownego śledztwa.** Jeżeli więc rząd zechce czerpać materjał agitacyjny dla siebie z „dowodów" śledztwa, to mu się to nie uda. Z góry to zapowiadamy.

WERSJA SPECJALISTY OD GŁUPICH PYTAŃ.

„Gazeta Polska", organ p. Miedzińskiego, podaje inną wersję. Wedle niej wina zaaresztowanych jest już przesądzona i pozostaje tylko jeno, by „karząca sprawiedliwość" zabrała głos.

Akt oskarżenia organu komorników wygląda inaczej, niż „Czasu". Zarzuca on Centrolewowi akcję antypaństwową na kongresie krakowskim, w przekonaniu, że Piłsudski, Sławek i Miedziński to państwo. Do tego przyczepia manifestację gdyńską endecji, akcję irredentystów ukraińskich i.. Baćmagę i pisze:

„Represje więc przeciwko tym posłom, którzy podjęli otwartą wojnę z własnem państwem, którzy podburzali ludność, względnie dążyli do oderwania od Rzplitej poszczególnych ziem, czy też mieli na sumieniu zwykłe, pospolite, szubrawe czyny, represje — powtarzamy — musiały nastąpić. Nie można bowiem bezkarnie występować przeciwko państwu i obnosić to jeszcze wrzaskliwie po kraju, jako swą polityczną cnotę; nie można pod płaszczykiem nieodpowiedzialności bez końca żerować na żywem ciele zdrowego społeczeństwa".

Piękny obraz! Polska składa się przeważnie z samych „antypaństwowców" i... złodziei! Centrolew — antypaństwowy, endecja — antypaństwowa, Ukraińcy — antypaństwowi. Tylko garstka sanacyjna jest „państwowa"...

Co do żerowania bez końca na żywem zdrowem ciele społeczeństwa — to p. Miedziński ma słuszność, że nieodpowiedzialność nie może trwać bez końca. Toteż społeczenstwo pociągnie do odpowiedzialności wszystkich bohaterów „radosnej twórczości", żerujących dotąd bezkarnie pod płaszczykiem nieodpowiedzialności rządów sanacyjnych.

ARTYKUŁ 100 K. K.

Pisma sanacyjne podają, że aresztowani, czy część ich, będą odpowiadali z art. 100 kod. kar.

Artykuł ten mówi o przygotowaniu zbrojnych wystąpień przeciwko istniejącemu porządkowi państwa. Art. ten mówi, że winny zamachu na ustalony w drodze prawnej zasadniczy ustrój państwowy, albo na całość terytorjum państwa, ulegnie karze ciężkiego więzienia bezterminowego. Jeżeli zamach taki ujawniony był odrazu i został stłumiony bez użycia środków nadzwyczajnych, winny ulegnie karze zamknięcia w ciężkiem więzieniu do lat 15. Jeżeli celem zamachu było usunięcie członków rządu, sprawujących władzę i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmian zasadniczego ustroju państwa, winny ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu od lat 10 do 15.

Jako zamach niektórzy tłómaczą tu zarówno dokonanie jednej z wymienionych zbrodni, jak i jej usiłowanie.

Ślicznie! Ale jakiż mamy w Polsce dzisiejszej „ustalony w drodze prawnej zasadniczy ustrój państwowy?"

Toć Piłsudski wywrócił na nice wszystkie zasady naszego ustroju! He, he!...

METODA WALETA.

„Czerwoniak" tyle tylko wydobywa z siebie, że nazywa aresztowania radykalną zmianą metody ze strony Piłsudskiego w stosunku do tych, których uważa za szkodników państwowych.

Brukowy walet usiłuje przytem usprawiedliwić Piłsudskiego, cytując kilka zdań z broszury tow. Daszyńskiego o Piłsudskim. Broszura ta wyszła z druku jeszcze przed przewrotem majowym i m. i. wspomina o pobłażliwości Piłsudskiego względem reakcji, która go zwalczała przez tyle lat. Walet brukowy nie czuje wcale, że temi cytatami wsypuje tylko Piłsudskiego i daje wyraźnie do zrozumienia, że szkodników reakcyjnych Piłsudski traktował jako „swoich" ludzi, ale wobec lewicy, partji robotniczych i włościańskich stosuje represje.

Głupi walet!

Prasa sanacyjna, jak widać, gubi się w domysłach, za co właściwie aresztowano b. posłów. M. i. nie wiedzą, jak wytłómaczyć fakt aresztowania akurat tych osób, a nie innych. Co do b. posłów, to mogą się powoływać na to, że póki oni byli nietykalni, to nie można było ich aresztować. Chociaż i tutaj jest Baćmaga, którego przecież Sejm, o ile się nie mylimy — uchwalił wydać i sądy mogły wszcząć przeciw niemu dochodzenie.

Ale aresztowano także p. Popiela, który nie był posłem do ostatniego sejmu i którego można było aresztować wcześniej i któremu niepotrzebnie wytyka się obecnie sprawę masek gazowych, skoro dotąd nie wytoczono mu mimo jego własnego żądania procesu o nią.

Na tym jednym przykładzie potwierdza się już, że aresztowania mają charakter wyłącznie „wyborczy".

ODPOWIEDŹ OPOZYCJI

„Kurjer Warszawski" zareagował na aresztowania doskonałym artykułem p. B. K. Czytamy tam:

„Z góry jednak, już teraz, można stwierdzić, że opinja powszechna gubi się w domysłach co do sposobów usprawiedliwienia kroku, o którym nikt trzeźwy i przytomny nie może wątpić, że wywoła w całym kraju jaknajgłębsze wrażenie, *że pomnoży czynniki niezadowolenia i zaostrzy nastroje polityczne.*

Któż uwierzy, że przygotowywane na bieżącą niedzielę wystąpienia centrolewu godzą „w bezpieczeństwo i całość państwa"? *Jest to insynuacja, której nikt nie da wiary, kto zna partje polskie, nastroje w nich i ludzi,* kto orjentuje się w kierunkach i dążnościach obecnych, kto wreszcie wie, że rewolucjoniści nie zapowiadają swych zamiarów plakatami i informacjami dziennikarskiemi.

Również i łączenie faktu aresztowania z czerwcowym kongresem centrolewu, nie wytrzymuje krytyki ponieważ to, co się stało 2 i pół miesiąca temu w Krakowie, było już przedmiotem dochodzeń władz sądowych, a one przecież nie wystąpiły dotychczas z żadnemi wnioskami. I z tej więc strony zarządzenie administracyjne nie może być usprawiedliwione. Poza tem wśród aresztowanych są ludzie, którzy w zjeździe centrolewu wcale nie brali udziału.

Są to jednak rzeczy formalne. Strona prawna wymaga osobnego komentarza, a znalazła już swój doraźny wyraz w proteście Rady Adwokackiej, doręczonym dziś p. ministrowi sprawiedliwości. *Dla opinji publicznej będzie naczelnym faktem, że nie wahano się aresztować wielu ludzi popularnych, starych działaczów politycznych i społecznych, oddanych sprawie publicznej i mających bezsporne zasługi dla państwa.* Niepodobna się łudzić co do wniosków, które z tego faktu będą powszechnie wyciągane.

Na czele tych wniosków będzie szło przeświadczenie, że rządowi idzie o to, aby w przededniu wyborów pozbawić masy przywódców, *osłabić w ten sposób kierunki polityczne i zapewnić sobie bierność wyborczą.* Przeświadczenie zaś takie jest pierwszym krokiem do utraty wiary w prawidłową, w legalną walkę polityczną. Niech Bóg broni, żeby ona stała się dobytkiem szerokich mas ludności.

...Wiadomo, że w kołach sanacyjnych są zwolennicy metod rządzenia, które są tam nazywane „silnemi", a które były już, z jakże okropnemi skutkami, wypróbowane we wszystkich państwach policyjnych. Ale należy, w tej bardzo ciężkiej i pełnej odpowiedzialności chwili, liczyć także na rozwagę tych, którzy może lepiej potrafią zważyć możliwości, przewidzieć przyszłość, obrachować siły rządowe z jednej strony, a siły społeczne z drugiej, a przedewszystkiem zdać sobie sprawę z tego, jak dalece system policyjny musi obniżać w dalszym ciągu powagę moralną rządu, jak dalece jest on mimowolnym, ale niezawodnym zamachem na autorytet władzy państwowej".

„Naprzód":

„Rząd zrywa za sobą wszystkie mosty, nie liczy się zupełnie z najbliższą przyszłością. Są przecież w nim ludzie, którzy zdają sobie z tego sprawę, że takiemi metodami walki opozycji się nie złamie, ani nie przerazi, przeciwnie — jeszcze spotęguje jej spoistość, da jeszcze silniejszą podnietę do solidarności".

„Gazeta Warszawska":

„Pomimo rozmaitych doświadczeń z okresu czterech lat rządów pomajowych społeczeństwo wysnuło z orędzia p. Prezydenta ten wniosek, że wybory odbędą się przy pełnem zachowaniu nietylko formalnych przepisów prawa, ale i istotnej ich treści, gwarantującej aktowi wyborczemu zupełną swobodę przekonań oraz opiekę ze strony władz państwowych. Wszak swobodę tę zapewnia wyraźnie obywatelom Konstytucja (ar. 104), na którą przysięgają Prezydent i ministrowie.

Nie zamykając oczu na konsekwencje dokonanego aktu represji politycznej, musimy jednak zachować wobec niego powagę i zimną krew.

Wbrew temu, co się dzieje i dziać jeszcze może, społeczeństwo nie powinno dać się odciągać od walki wyborczej ani tracić wiary w jej skuteczność. Właśnie represje świadczą o tem, że obóz rządowy pragnie wygrać wybory za wszelką cenę, że ich wcale nie lekceważy.

Nie zlekceważy ich ogromna większość narodu. Jeśli skutkiem represji niezależna część społeczeństwa pozbawiona zostanie kierownictwa przywódców, to znajdzie ono samo drogę do urny wyborczej. W obliczu takich faktów, jakie zaszły wczoraj, opinja dojrzewa bardzo szybko.

Rozstrzygnięcie się zbliża.

Im większemi ofiarami okupione będzie zwycięstwo, tem większą będzie jego wartość dla narodu i państwa".

JAK ODBYWAŁY SIĘ ARESZTOWANIA?

Wobec tego, że w „Robotniku" wczorajszym skonfiskowano nawet opis przebiegu aresztowań, podajemy poniżej kilka szczegółów wedle krakowskiego „Ilustr. Kurj. Codz.".

Aresztowanie tow. Libermana.

Około godz. 3 nad ranem do mieszkania przy ul. Al. Ujazdowskich 22, które zajmuje tow. Liberman, przybył komisarz P. P., posterunkowy, żandarm i dozorca kamienicy. Po wkroczeniu do sypialni, komisarz zwrócił się do tow. Libermana z zapytaniem, czy pan jest b. posłem Libermanem?

— Tak jest.

— Proszę pokazać swoją legitymację.

Po pokazaniu legitymacji przez tow. Libermana, komisarz policji powiedział: „Jest pan aresztowany".

Na żądanie posła pokazał również rozkaz aresztowania, podpisany przez ministra spraw wewnętrznych p. Składkowskiego.

Następnie komisarz oświadczył: „Ma pan 10 minut czasu do ubrania się". Gdy tow. Liberman zapytał: „A co się stanie, jeżeli będę się ubierał 11-cie minut?" — odpowiedź brzmiała: „Zobaczy pan, co się stanie". Przed wyprowadzeniem komisarz kazał wziąć tow. Libermanowi ciepły płaszcz. Tow. Liberman został odwieziony samochodem.

Aresztowanie tow. Barlickiego.

W nocy około godz. 3-ciej nad ranem do jednego z pokoi w hotelu sejmowym przy ul. Wiejskiej na 4-tem piętrze, które zajmuje tow. Barlicki, przybyła policja z zamiarem aresztowania tow. Barlickiego. Tow. Barlicki, słysząc pukanie do drzwi i głosy kilku osób, w przekonaniu, iż ma do czynienia z napadem, zaryglował drzwi i oświadczył, że nikogo nie wpuści.

Po wyjaśnieniu jednakże otworzył drzwi. Wówczas policja aresztowała go i odwiozła samochodem.

W hotelu sejmowym aresztowano prócz tow. Barlickiego, b. posła Wyzwolenia Bagińskiego i Putka.

Mieszkańcy hotelu sejmowego opowiadają, iż w nocy słyszeli krzyki: „Ratunku! Na pomoc! Napad!". Okazało się, iż wołał tow. Barlicki, w przekonaniu, iż ma do czynienia z napadem.

Aresztowanie p. Kiernika.

Ze strony rodziny b. posła Kiernika dowiadujemy się następujących szczegółów o aresztowaniu: „Około godz. 3-ciej w nocy w mieszkaniu przy ul. Przekop 2 rozległ się dzwonek. Na zapytanie: „Kto tam" — odezwał się głos stróża: — „Swój". Stróż zaznaczył, iż przyniósł depeszę.

Na propozycję, ażeby dozorca depeszę podał przez drzwi, odezwał się głos: „Proszę otworzyć, tu policja".

Po tych słowach do mieszkania wszedł komisarz policji, dwaj policjanci mundurowi, jeden żandarm i jakiś cywilny.

Komisarz, po wejściu do sypialni, oświadczył p. Kiernikowi, iż jest aresztowany i na życzenie p. Kiernika pokazał rozkaz aresztowania, podpisany przez min. Składkowskiego.

Ponieważ p. Kiernik jest chory i ma 38 st. gorączki, oświadczył, że nie jest zdolny do transportu. Na to asystująca policji osoba cywilna zbadała p. Kiernika: Po zbadaniu komisarz policji oświadczył: Lekarz stwierdził, iż pan jest zdolny do podróży.

Aresztowanie tow. Ciołkosza.

„Naprzód" donosi: Aresztowanie b. posła tow. Ciołkosza w Tarnowie nastąpiło w ciekawych okolicznościach. W nocy z wtorku na środę przybyła żandarmerja do mieszkania tow. Ciołkosza przy ul. Matejki. Gdy żona oświadczyła, że mąż wyszedł z domu, zamknięto kamienicę i obstawiono ją policją, poczem przeprowadzono gruntowną rewizję w mieszkaniach wszystkich lokatorów kamienic, oraz na strychach i w piwnicach, w poszukiwaniu rzekomo ukrytego b. posła **Ciołkosza.** W czasie rewizji powrócił do domu z miasta tow. Ciołkosz i wtedy go natychmiast aresztowano. Wsadzono go następnie do auta i wywieziono w niewiadomym kierunku z Tarnowa.

CZY DALSZE ARESZTOWANIA?

Krakowski „Ilustr. Kurj. Codz." donosi z Warszawy, że aresztowania dotychczasowe „nie zamykają postanowień, powziętych" przez Rząd i że w dniach najbliższych ma nastąpić dalszy ich ciąg.

A CO MÓWI PRAWO?

Prasa sanacyjna wykreśliła nawet samo słowo „prawo" ze swoich szpalt. Ale ludzi uczciwych interesuje przedewszystkiem strona prawna aresztowań.

Odpowiada na to **„Kurjer Warszawski":**

Zabezpieczenie wolności obywatela przed dowolnością ze strony władz administracyjnych w formie rewizji i aresztów jest w państwie praworządnem rzeczą tak pierwszorzędnej wagi, iż konstytucja nasza poświęca tej sprawie cały art. 97

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, co w tej sprawie postanawia obowiązująca konstytucja oraz przepisy ustawy wykonawczej w tej mierze, a mianowicie — kodeksu postępowania karnego, opracowanego przez komisję kodyfikacyjną i wydanego w formie rozporządzenia Prezydenta R. P. z d. 19 marca 1928 r.

Art. 97 konstytucji wyraźnie postanawia, iż „ograniczenie wolności osobistej, zwłaszcza rewizja osobista i aresztowanie — dopuszczalne są tylko w wypadkach, prawem przepisanych, i w sposób, określony ustawami, na podstawie polecenia władz sądowych. O ileby polecenie sądowe nie mogło być wydane natychmiast, powinno być doręczone najpóźniej w ciągu 48 godzin z podaniem przyczyn rewizji i aresztowania. Aresztowany, któremu w przeciągu 48 godzin nie podano na piśmie z podpisem władz sądowych przyczyny aresztowania, odzyskuje niezwłocznie wolność".

W rozwinięciu powyższych zasad konstytucyjnych art. 164 kodeksu postępowania karnego postanawia w dziale, dotyczącym „zapobiegania uchylaniu się od sądu", iż tymczasowe aresztowanie może nastąpić tylko na mocy postanowienia sądu, przyczem i uprawnienia sądu są ograniczone w szeregu warunków, przewidzianych w dalszych przepisach kodeksu.

Poza władzami sądowemi przysługuje tylko prawo zatrzymania podejrzanego — prokuratorowi i policji i to tylko w tym wypadku, gdy zachodzą warunki, niezbędne do wydania postanowienia o aresztowaniu, a zwłoka mogłaby spowodować ucieczkę podejrzanego, lub zatarcie śladów przestępstwa. A i w tym wypadku — zatrzymany winien być — w myśl art. 168 kodeksu — niezwłocznie sprowadzony do najbliższego sędziego śledczego, lub sądu grodzkiego, który — po przesłuchaniu zatrzymanego i po zapoznaniu się z zebranemi poszlakami — bądź zarządza aresztowanie oskarżonego, lub wypuszcza go na wolność.

Art. 169 kodeksu rozwija dalszą zasadę konstytucyjną, postanawiając, iż — jeżeli w ciągu 48 godzin od chwili zatrzymania przez władzę nie doręczono oskarżonemu odpisu postanowienia sądu o aresztowaniu — należy zatrzymanego wypuścić na wolność.

Z powyższych postanowień jasno wynika, iż areszt może być zarządzony przez władzę policyjną tylko w ściśle wyjątkowych wypadkach, gdy grozi ucieczka osoby podejrzanej, lub zatarcie przez nią śladów przestępstwa i że niezwłocznie zatrzymany winien być dostarczony władzy sądowej, która w ciągu 48 godzin winna przedsięwziąć decyzję o areszcie, bądź o wypuszczeniu na wolność".

DO WALETÓW Z „KURJERA PORANNEGO"

Od jednego z towarzyszy otrzymujemy następującą wiadomość:

Było to w roku 1904, po tak zw. ukazie październikowym („konstytucji" carskiej).

Spotkałem na ulicy popularnego wówczas nieżyjącego już redaktora L. Fryzego. W trakcie rozmowy powiedziałem: „No, Kurjerek obecnie zaczepnie pisze". Na co otrzymałem odpowiedź: „Sprowadziłem z Galicji parę głodnych **drapichróstów,** płacę im nie od wiersza, ale po 100 rb. miesięcznie, więc smarują".

Czy papa Ehrenberg i jego koledzy poznają siebie w charakterystyce ówczesnego **chlebodawcy?**

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

OBYWATELE, LUDU ROBOCZY WARSZAWY!

14 września

W NIEDZIELĘ O GODZ. 11 RANO ODBĘDZIE SIĘ NA PLACU TEATRALNYM W WARSZAWIE

WIELKA MANIFESTACJA

STRONNICTW LEWICY I SRODKA

POD HASŁEM

USUNIĘCIA DYKTATURY, ZWALCZANIA KRYZYSU GOSPODARCZEGO I BEZROBOCIA, CZYSTYCH I UCZCIWYCH WYBORÓW DO SEJMU I SENATU ORAZ PRZECIW PRÓBOM ZAMACHOWYM NA CAŁOŚĆ RZECZYPOSPOLITEJ I JEJ GRANICE.

Wszyscy na plac TEATRALNY! Wszyscy do MASOWEGO PROTESTU!

Zbiórki ranne 7.00 — 9.30 rano w następujących punktach Warszawy:

1) Wolska przy Chłodnej (Stare rogatki) na Woli.

2) Grójecka róg Przemyskiej na Ochocie.

3) Czerniakowska róg Nowo - Sieleckiej na Czerniakowie.

4) Plac Unji Lubelskiej na Mokotowie.

5) Czerwonego Krzyża 20 na Powiślu.

6) Warecka 7 w Śródmieściu.

7) Długa 19 na Starówce.

8) Mickiewicza 1 na Marymoncie.

9) Okopowa przy boisku „Skry" na Powązkach.

10) Leszno 53 na Jerozolimie.

11) Zamojskiego 20 przy kinie „Hel" na Kamionku.

12) Ząbkowska róg Radzymińskiej na Starej Pradze.

13) Białołęcka róg Siedzibnej na Nowem-Brudnie.

NIECHAJ CAŁA ROBOTNICZA WARSZAWA ZNAJDZIE SIĘ NA RANNYCH ZBIÓRKACH I NA PL. TEATRALNYM!

PO MANIFESTACJI rozwinie się pochód ulicami Warszawy.

Biuro Centralne Manifestacji mieści się — Warecka 7.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.

W oczekiwaniu Pan-Europy

(Koresp. własna).

Genewa, 8 września.

Zapełnia się Genewa. Dziś rozpoczyna prace Rada Ligi, pojutrze — zgromadzenie. Zjazd delegacyj europejskich przyspieszyło wyznaczenie przez Brianda narady w sprawie Federacji Europejskiej.

Rada obiecuje sobie załatwić dziś szczęśliwie tę nieszczęśliwą sprawę walk żydowsko - arabskich w Palestynie. P. Briand spodziewa się popchnąć dziś swoją Pan - Europę naprzód i przystąpić do wstępnych kroków do przygotowań do jej urzeczywistnienia.

Sprawy wydają się już zgóry ułożone. Henderson, angielski minister spraw zagranicznych, porozumiał się ze sprawozdawcą sprawy palestyńskiej, aby pisemna wojna między komisją mandatową Ligi a Rządem brytyjskim, nie była przeniesiona na posiedzenie Rady. A p. Briand zapewne ogłosi, że puszcza swą Pan-Europę na szerokie wody Zgromadzenia Ligi, zgodnie z życzeniem wielu państw, które odpowiadały na jego słynne memorandum z 17 maja r. b.

„ZAINTERESOWANIE" POLSKĄ.

Tymczasem rozmowy toczą się dokoła rzeczy najprzeróżniejszych w oczekiwaniu na sprawy konkretne. W kuluarach „Pałacu Narodów" rojno, uczestnicy Zgromadzenia — t. j. członkowie delegacyj i dziennikarze — wymieniają pierwsze wyrazy powitania.

Naprawo i nalewo uściski dłoni, zdawkowe pytania. Ten i ów znajomy zatrzyma się na dłuższą chwile i do pytania „jak się masz?"—doda zapytanie „a co tam u Was w Polsce słychać.

I nie czekając na odpowiedź zapyta jeszcze: „a co tam porabia Wasz stary....?". Przymiotnik bywa różny, zależnie od języka i od stopnia zażyłości — ale zawsze taki, które nasuwają raczej wywiady i rozmowki osoby, o którą przedewszystkiem Polaka zapytują, aniżeli tej osoby działalność polityczna i państwowa.

Co na to odpowiedzieć? Nie pozostaje nic innego, jak zmienić temat rozmowy, jak przerwać tę kolejkę pytań. Co za nieznośni ludzie, ci dziennikarze międzynarodowi i ci otwartsi politycy! Chcieliby wiedzieć, co tam będzie z wyborami w Polsce, czy zwycięstwo opozycji wpłynie na zmianę sytuacji i t. p. Chciałoby się odesłać tych ciekawych do dygnitarzy z naszej delegacji, ale nie wypada być aż tak złośliwym.

WYWIADY, KTÓRE JUŻ NIE ZASŁUGUJĄ NA WZMIANKĘ.

Dzisiaj Polacy między sobą podają sobie z ust do ust parę smaczniejszych powiedzonek z ostatniego niedzielnego wywiadu. Pisma polskie jeszcze nie doszły, nieliczne pisma paryskie podają tę zagraniczną, złagodzoną i na użytek zagranicy przerobioną wersję wywiadów. Ktoś jednak z Polaków otrzymał depeszę, zamieszczającą najsoczystsze wyrazy. Okazuje się, że słownik się wzbogacił.

Ale tu w Genewie o wywiadzie ostatnim nic nie wiadomo. Prasa szwajcarska ani słówka nie dała o tem, nawet wzmianki, że ukazało się nowe oświadczenie „polityczne" polskiego premjera. Już to nikogo nie interesuje, tembardziej, że zagranica pozbawiona jest sensacyj językowych (dla dwuch powodów: że je po drodze wycinają, i że żadne pisma europejskie nie podałyby dosłownego przekładu).

A może delegacja polska przy Lidze Narodów i jej ruchliwy „szef prasowy" mają tę zasługę, że wywiadu niema w prasie genewskiej, podczas obrad parlamentu świata, podczas przygotowań do Federacji Europejskiej? Gdyby tak było, musielibyśmy przyznać naszej delegacji posiadanie zdrowego zmysłu dyplomatycznego.

Zapomnijmy jednak tutaj, na genewskim gruncie, o rozkoszach naszego warszawskiego życia politycznego. Zaraz otworzą się podwoje szklanej sali obrad Rady, a popołudniu sam Briand będzie mówił o Pan-Europie.

J. S.

Spisek w Boliwji

MIAŁ NA CELU PRZYWRÓCENIE DAWNEGO RZĄDU

Londyn, 11 września. (A. T. E.).— Donoszą z *La Pas*, że dyrektorjat wojskowy wykrył sprzysiężenie celem przywrócenia byłego rządu boliwijskiego z prezydentem *Silesem* na czele. W spisku brali udział liczni wojskowi. Dyrektorjat przedsięwziął szereg aresztowań wśród kół oficerskich.

Bankructwo sowieckiej pożyczki

Ryga, 11 września. (A. T. E.). — Prowadzona od kilku miesięcy akcja rozmieszczenia pożyczki sowieckiej „Pięciolatka w cztery lata" zakończyła się całkowitem niepowodzeniem. Według danych komisarjatu finansów ulokowano zaledwie 50% pożyczki, przyczem ludność wiejska nie wyłączając komun rolnych, zakupiła tylko 7% pożyczki. Jak donosi „Prawda", termin sprzedaży obligacji ma być przedłużony.

Teror przeciwsowiecki

Ryga, 11 września. (A. T. E.). — Na Kaukazie Północnym zanotowano szereg aktów teroru przeciwsowieckiego na tle przeprowadzanych przez władze sowieckie rekwizycji zbożowych. Ostatnio został zamordowany komisarz aprowizacji w Dagestanie Kura-Mahomedow. W kraju osecińskim wskutek nieustających wystąpień terorystycznych górali przeciwko urzędnikom sowieckim władze dokonywają licznych egzekucji. W przeciągu ostatnich trzech miesięcy w kraju osecińskim rozstrzelano około 200 górali, oskarżonych o wystąpienia przeciwko władzy sowieckiej.

Aresztowanie komunistów w Chinach

OGROMNE NAPRĘŻENIE W HANKAU

Londyn, 11 września. (A. T. E.). Donoszą z **Hankau** o aresztowaniu w ciągu trzech ostatnich dni 29 komunistów, którzy zostali stawieni przed sądem doraźnym.

W mieście panuje wielkie naprężenie.

Oczekiwane są lada dzień ekscesy komunistyczne.

Francuzi celem obrony swej koncesji wylądowali dwa tanki.

Władze chińskie nie udzielają pozwolenia Francuzom na wyładowywanie materjału wojennego, tak, że przewiezienie tanków odbyło się pod silną eskortą wojskową.

Na pomoc ofiarom huraganu

Londyn, 11 września. (A. T. E.). Krążownik angielski **„Danae"** przybył do **San Domingo** celem niesienia pomocy ofiarom katastrofy.

Statek przywiózł znaczną ilość środków leczniczych, oraz personel sanitarny. Większa część załogi bierze udział w robotach zmierzających do uprzątnięcia rumowisk.

ZABAWNA HISTORJA KOMUNIKATU B. B.

Podaliśmy wczoraj komunikat B. B., przyznający się do interwencji poselskich w urzędach. Komunikat ten przedrukowaliśmy z „Gazety Warszawskiej".

Dziennik ten wyjaśnia historję tego komunikatu:

„Komunikat ten, będący odpowiedzią na wiadomość prasy o interwencjach poselskich, stwierdzał, że posłowie z B. B. „interwencje mieli ograniczać do minimum, zaś w sprawach wątpliwych czy indywidualnych skierowywać je do prezydjum klubu".

W dalszym ciągu wyjaśniono, że „na interwencjach pisemnych figurowało częściej nazwisko dr. Polakiewicza".

Jednem słowem przyznali się.

O tych interwencjach pomówimy jeszcze szerzej. Na razie podkreślamy przedziwny fakt, że komunikatu tego nie zamieściło żadne inne pismo, ani sanacyjne, ani opozycyjne.

Dlaczego?

Zaraz odkryjemy wesołą tajemnicę. Komunikat został formalnie przysłany do klubu sprawozdawców sejmowych i doręczony naszemu sprawozdawcy. Nagle, po pewnym czasie, kiedy treść komunikatu już była przetelefonowana do naszego pisma i złożona w druku, nastąpiło... wycofanie komunikatu, celem dokonania „poprawek stylistycznych". Potem komunikat już nie ujrzał światła dziennego.

Podajemy tę wesołą historję dlatego, że — jako jedyne pismo — które podało treść komunikatu, możemy być posądzeni bądź o kłamstwo, bądź o jakieś wyjątkowe stosunki z klubem B. B.

Ani jedno, ani drugie. Tylko... „poprawka stylistyczna".

W prasie sanacyjnej ukazał się komunikat Zarządu Gł. Zw. Inwalidów Woj., donoszący, że p. Polakiewicz interwenjował u władz w sprawach koncesyjnych Związku.

Bardzo ładnie. Ale czy prasa opozycyjna pisała, że posłowie z B. B. interwenjowali w sprawach osobistych, czy też tylko osobistych? Stwierdziliśmy, że interewenjowali w urzędach wyłącznie posłowie z B. B. To wystarczy. A wobec wszelkich interwencji zalecał Piłsudski wyrzucanie posłów za drzwi i obicie.

Kronika polityczna

ZNIESIENIE KONFISKATY „DZIENNIKA LUDOWEGO".

Sąd Okręgowy we Lwowie uchylił konfiskatę numeru **„Dziennika Ludowego"** z datą 3 września, stając na stanowisku, iż w treści skonfiskowanego artykułu p. t. „W chaosie prawnym" nie można dopatrzeć się jakiegokolwiek czynu karygodnego.

INTERWENCJE DELEGACJI ROBOTNIKÓW KOPALŃ SOLI POTASOWYCH W KAŁUSZU.

Wczoraj rano interwenjowali delegaci robotników kałuskich w ministerjum Pracy i u wiceministra Przemysłu i Handlu p **Doleżala** w sprawach uruchomienia saliny kałuskiej.

Delegaci domagali się, aby Rząd podwyższył cenę na wydobywaną sól z kopalń kałuskich.

Dyr. Ulanowski i Min. Doleżal przyrzekli żądania robotnicze załatwić przychylnie.

Jak wiadomo, od załatwienia tych spraw zależy dalsze zatrudnienie robotników w salinie kałuskiej.

Delegację prowadzi generalny Sekretarz Zw. Górników tow. Jan **Stańczyk**, który obok tego poruszył sprawę projektu zamknięcia Państwowych Salin Małopolskich, oraz uruchomienie zamkniętego szybu w kopalni soli w Bochni.

Min. Doleżal oświadczył, że projekt zamknięcia tych salin został wczoraj na Radzie Ministrów odroczony i że Bochnia będzie uruchomiona.

W sprawie aresztowań w Spółdzielni „ZDOBYCZ ROBOTNICZA"

W związku z notatką zamieszczoną w „Robotniku" z dn. 7 b. m., dowiadujemy się, że prezes Rady Nadzorczej Spółdz. „Zdobycz Robotnicza" nie był aresztowany.

Aresztowano natomiast kilku członków rady nadzorczej, którzy zostali zwolnieni po sprawdzeniu, że aresztowanie nastąpiło na skutek fałszywego doniesienia.

OMYŁKA DRUKU

W odezwie Centrolewu, wydrukowanej wczoraj na czele numeru, przez pomyłkę drukarską, opuszczono w tekście przy wyliczeniu stronnictw Centrolewu — Stronnictwo Chłopskie.

Każdy czytelnik niewątpliwie spostrzegł, że mamy do czynienia z omyłką, ponieważ figuruje pod manifestem podpis Stronnictwa Chłopskiego.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

EKSPLOZJA W FABRYCE GLINU.

W jednej z fabryk pyłu glinowego w miejscowości Schwarzenfeld (Bawarja) nastąpiła wczoraj straszna eksplozja. Siła wybuchu była tak wielka że z 23-metrowej wieży został zerwany dach, zaś rusztowania żelazne wraz z maszynami, znajdującemi się w hali, wyrzucone zostały do pobliskiej rzeki. Dwaj robotnicy odnieśli ciężkie obrażenia.

ULEWNY DESZCZ ZAMIENIŁ ULICE W RZEKI.

W Bombaju padał w ciągu 8-u godzin tak ulewny deszcz, iż pokrył ulice warstwą wody, wysoką na 42 cm. Ulice miasta wyglądają, jak rzeki, samochody zaś, jak wysepki.

Pociągi i tramwaje nie kursują. W niektórych częściach miasta mężczyźni udają się do swych biur w kostjumach kąpielowych, brodząc w wodzie do pasa.

RZĄD KANADYJSKI W WALCE Z BEZROBOCIEM.

Prezes Rady Ministrów oznajmił w Izbie Gmin, iż parlament będzie musiał przegłosować propozycję, dotyczącą przekazania 20 milj. dolarów na akcję, mającą na celu zapobieżenie bezrobociu.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Dziś rano w pobliżu lotniska Croydon spadł aeroplan belgijski, który spalił się przy zderzeniu z ziemią. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu, a trupy uległy zwęgleniu.

POCIĄG SPADŁ Z NASYPU.

W pobliżu Tulonu wykoleił się pociąg towarowy. Kilka wagonów spadło z wysokości nasypu na sąsiednie domki, miażdżąc je niemal całkowicie. Ofiar w ludziach nie było, gdyż lokatorzy szczęśliwie byli nieobecni.

ZAWALONA ŚCIANA WĘGLOWA.

Na kopalni Carsten Centrum pod Bytomiem zwaliła się ściana węglowa, grzebiąc dwuch górników. Zwłoki ich wydobyto po kilku godzinach.

BOJKOT OBCYCH WYROBÓW NA ŁOTWIE.

W związku z propagandą na rzecz wyrobów krajowych, oraz podwyższeniom niemieckiego cła na masło, zarząd łotewskiego związku rolników łotewskich postanowił propagować ideę bojkotowania zagranicznych produktów.

WALKA HYDROPLANU Z PRZEMYTNIKAMI

Zaszedł w Libawie ciekawy wypadek skutecznej walki hydroplanu ze statkiem przemytniczym. Onegdaj w godzinach rannych komendant straży granicznej w rejonie **Libawa** otrzymał wiadomość, że statek z przemytem alkoholu znajduje się na wodach terytorjalnych Łotwy.

Wobec tego, że straż graniczna nie posiada szybkich statków, zawiadomiono władze wojskowe, które wysłały jeden hydroplan.

Hydroplan wkrótce zauważył podejrzany statek i dał sygnał do zatrzymania się.

Statek nie usłuchał i rozpoczął ucieczkę Lotnicy po zrzuceniu dwóch bomb zaczęli ostrzeliwać statek ogniem karabinów maszynowych i zmusili go do poddania się.

Na statku znaleziono 10.000 litrów spirytusu. Statek pochodzi z Gdańska.

POŻARY

W majątku Konstantynowie pow. Święciańskiego spaliła się stodoła z tegorocznemi zbiorami wartości około 50 tys. zł.

W nocy z 9 na 10 b. m. około godz. 1-ej wybuchł na przysiółku Czarnołozy nad Potokiem pow. Rohatyń prawie równocześnie pożar w trzech zagrodach tamt. osadników polskich Marji Kowal, Marji Skulskiej i Wawrzyńca Bajdy. Poża zniszczył zabudowania gospodarskie wraz ze zbożem i inwentarzem martwym. Łącznie szkody wynoszą około 19 tys. zł.

W sąsiedztwie Potoka spłonęła około godz. 2 w nocy jedna sterta słomy, będąca własnością Marja Szoch i jedna sterta pszenicy, własność Zawadzkiego, łącznej wartości około 800 zł.

Onegdaj we wsi Jakuny pow. Lidzkiego w zabudowaniach Dymowskiego wybuchł pożar, który strawił tartak, młyn parowy oraz stodołę z tegorocznemi zbiorami. Straty sięgają 80.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia. W sprawie tej władze policyjne prowadzą dochodzenie.

WYDAWANIE OBLIGACJI POŻYCZKI BUDOWLANEJ

Syndykat Banków Gwarancyjnych komunikuje, iż wydawanie obligacyj Serji I-ej Premjowej Pożyczki Budowlanej odbywać się będzie począwszy od dnia 15 września b. r. w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie i jej Oddziałach w Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Łodzi i Wilnie, we wszystkich Bankach, wchodzących w skład Syndykatu Gwarancyjnego i ich Oddziałach oraz w każdym Urzędzie Pocztowym, który przyjmował zapisy.

Zgłaszający się po odbiór obligacyj winni na żądanie okazać dowód tożsamości (dowód osobisty, legitymację urzędową i t. p.) w wypadku zaś podejmowania obligacyj w imieniu subskrybenta — również i upoważnienie potwierdzone przez władzę administracyjną (urząd gminny, starostwo), bądź też uwierzytelnione rejentalnie, względnie sądownie.

Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. w sierpniu 1930 r.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w miesiącu sierpniu b. r. wykazują dalszy wzrost zarówno ilości wydanych książeczek, jak i złożonego kapitału.

Tak więc, w ciągu miesiąca sprawozdawczego wydała P. K. O. 17.674 nowych książeczek oszczędnościowych.

Ogólna zatem liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w P. K. O. wyniosła w dniu 31/VIII b. r. — 509.135, zaś łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji — 551.270 książeczek.

Kapitał oszczędnościowy, złożony na tych książeczkach wzrósł w ciągu miesiąca o dalszych 3.558.520 zł. i wynosił na ultimo sierpnia b. r. 200.071,282, zaś łącznie z wkładami pochodzącemi z waloryzacji zł. 233.667.492.

MORSKIE OKO

SAME SZLAGIERY.

Przegląd szlagierów w teatrzykach rewjowych przypomina zawsze przerzucanie dawno przeczytanej a ulubionej książki. Wszystko się niby zna, wie się co się stanie w jakim momencie a mimo to czyta się nie tylko z zainteresowaniem ale i z niejakim sentymentem, gdyż ma się poprostu taką sympatję do bohaterów powieści jak do dobrych znajomych. Gdy przez cały rok słyszało się gwizdanie na każdym rogu „Gdzie Twoje serce", gdy wszyscy członkowie rodziny o każdej porze dnia nucili „czy przyjdziesz znów" — gdy „Tę noc" ryczały gramofony sąsiadów ze wszystkich pięter, to obecnie z całem roztkliwieniem słyszy się te melodje nie fałszowane wreszcie i wykonane przez tych co je po raz pierwszy publiczności przedstawili.

Nic dziwnego tedy, iż publiczność oklaskuje Sokołowską w roli „posągu wolności", a Nowicką w charakterze fordanserki (notabene zaznaczyć trzeba, iż piesenkę „Gdzie Twoje serce" p. Nowicka śpiewa ze znacznie większym wyrazem niż to czyniła Bobrowska), że Walter jako „kanarek" przed Belwederem wzbudza szał zachwytu zaktualizowanemi dowcipami politycznemi, a „Trzej muszkieterzy" wywoływani są bez końca.

Układając program dyrekcja umiejętnie dobrała numery rzeczywiście najlepsze a wprowadzając dwie nowe siły: p. Rapacką w asyście, cudownego tancerza ekcentrycznego dała programowi pewien posmak nowości.

Całość jest tak barwna i wesoła, tak tęczowo kolorowa, tak urozmaicenie bogata, a konferencierka p. Bodo tak dawno niewidzianego na warszawskiej scenie tak pełna wdzięku, że widz bawi się na tym programie tak dobrze, jak na najnowszej premjerze. Dla wszystkich tych co nie uczęszczają na wszystkie bez wyjątku programy „Morskiego Oka" program obecny jest świetną okazją do zapoznania się przez jeden wieczór z najlepszemi numerami całego ubiegłego sezonu. Taka rewja ma tylko jedną złą stronę: po obejrzeniu najlepszych rzeczy będziemy bardzo wymagający na premjerze inauguracyjnej. Ale dyrekcja Teatru „Morskie Oko" zapewne jest na to przygotowana. A czekamy premjery z zainteresowaniem **I. K.**

KSIĄŻKI NA CZASIE

DASZYŃSKI I. Sejm, rząd, król, dyktator zł. 1.60

KAUTSKY K. Parlamentaryzm i prawodawstwo ludowe zł. 0.60

NIEDZIAŁKOWSKI M. Demokracja parlamentarna w Polsce zł. 1.80

PORCZAK M. Dyktator Józef Piłsudski i „Piłsudczycy" zł. 2.—

do nabycia

w Księgarni Robotniczej Warszawa ul. Warecka 9, tel. 229-70. P. K. O. 1228

oraz

we wszystkich księgarniach.

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

EPILOG OSZUKAŃCZEJ AFERY „AKADEMIKÓW" W ŁODZI

Wczoraj zapadł wyrok w procesie przeciwko oszustom, którzy, podając się za akademików, grasowali na terenie całej Polski i zbierali datki na rzecz nieistniejącego zrzeszenia akademickiego. Do sprawy wezwano kilkuset świadków.

Mocą wyroku zostali skazani: Izaak Kurjański i Feliks Guterman po półtora roku więzienia, Izrael Kirschlag na rok więzienia, Małgorzatę Skierkowską z braku dowodów winy uniewinniono.

WILNO

WYROK W PROCESIE O SZPIEGOSTWO

Sąd okręgowy wileński rozpoznawał sprawę 7 mieszkańców wsi pogranicznych, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej. Po rozprawie ogłoszono wyrok, na mocy którego skazani zostali: Bielski Aleksander na 10 lat ciężkiego więzienia, Rozlewicz Teodor na 8 lat ciężkiego więzienia i inni na 3 lata.

Sąd okręgowy wileński rozpatrywał również sprawę Izaaka Ajzenstadta, oskarżonego za działalność wywrotową. Po naradzie, sąd skazał Ajzenstadta na 6 lat ciężkiego więzienia.

SOSNOWIEC

TRAGICZNY ZGON ROBOTNIKA NA KOPALNI

Wczoraj wieczorem robotnik kopalni „Saturn" Jan Jasik, wchodząc do lokalu mieszczącego transformatory o wysokiem napięciu, dotknął się przewodów i poniósł śmierć na miejscu.

KATOWICE

TRUP Z ODCIĘTĄ GŁOWĄ NA TORZE KOLEJOWYM

Na torze kolejowym w pobliżu Radzionkowa znaleziono trupa mężczyzny z odciętą przez pociąg głową. Stwierdzono, że są to zwłoki kleryka konwentu ojców Augustynów w Krakowie Franciszka Karczmarczyka, który prawdopodobnie popełnił samobójstwo w chwili zaburzenia umysłowego.

ZE SPORTU

SKRA — WKS. (ŁÓDŹ)

NIEDZIELNY MECZ O WEJŚCIE DO LIGI

W najbliższą niedzielę piłkarski mistrz Warszawy robotnicza Skra rozegra drugie swe spotkanie z cyklu gier o wejście do Ligi. Tym razem przeciwnikiem drużyny robotniczej będzie zespół Wojskowego Klubu Sportowego w Łodzi.

Sądząc z dotychczasowych wyników WKS-u, który pokonał Legję poznańską na własnem boisku w stos. 5:0 oraz ostatnio parzegrał w Toruńskim Klubem Sportowym 3:1 Skra zbyt groźnego przeciwnika mieć nie będzie.

Jednak pamiętać trzeba, że nikogo lekceważyć nie można, gdyż mści się to niejednokrotnie.

Opinja sportowa oczekuje zwycięstwa swego reprezentanta.

Mecz odbędzie się na boisku Skry w niedzielę o godz. 16-ej.

O WEJŚCIE DO KL. A.

W dn. 21 września rozpoczynają się finałowe walki o mistrzostwo kl. B. do których stają trzy zwycięskie drużyny w swych grupach.

Są to zespoły Świtu, Elektryczności oraz Żyrardowianki. Szanse naogół są wyrównane, aczkolwiek robotnicza jednostka Elektryczności posiada pewną przewagę w otrzaskaniu i rutynie meczów finałowych, do których stawała już jako RDS „Ogniwo".

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W STOLICY POLONIA — WARSZAWIANKA.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się dalszych 5 spotkań z cyklu gier o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N-u Wszystkie drużyny warszawskie są zatrudnione. Legja wyjeżdża do Krakowa, by zmierzyć się z tamtejszą Wisłą. Wobec słabej formy krakowian szanse Legji na zwycięstwo wzrosły ogromnie. W stolicy dwaj lokalni rywale Polonja i Warszawianka zmierzą swe siły w nierównej walce o punkty, które dla pierwszej mają znaczenie w pochodzie do czoła tabeli, dla ostatniej zaś są deską ratunku przez degradacją.

Pozatem walczą: we Lwowie Czarni z Ruchem; w Poznaniu Warta z Pogonią; w Łodzi wreszcie ŁKS z ŁTSG.

TKS — WKS. (ŁÓDŹ) 3:1 (2:0)

Rozegrany w dniu 7 września w Toruniu mecz o wejście do Ligi między drużynami TKS i WKS (Łódź) zakończył się zwycięstwem toruńczyków w stos. 3:1. Bramki dla TKS-u uzyskali: Gumkowski, Kowalski oraz Cieszyński.

BOLSZEWIZM A DEMOKRACJA

Z OBOZU ROSYJSKICH MIENSZEWIKÓW

W maju b. r. Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej obradowała w Berlinie nad kwestją bolszewizmu. W związku z tem rosyjscy socjaliści-mieńszewicy wnieśli do Egzekutywy memorjał w sprawie rosyjskiej. Memorjał — rzecz jasna — przeciwstawiał dyktaturze bolszewickiej zasadę demokracji.

Jednakowoż t. zw. „opozycja" w rosyjskim mieńszewizmie opracowała odrębne, własne **„tezy"**, które przeciwstawiła oficjalnemu stanowisku swej partji, kierowanej przez t. Dana i jego najbliższych. Te „tezy" znajdujemy w ostatnim numerze mieńszewickiego pisma „Socjalisticzeskij Wiestnik" z 30 sierpnia. Te „tezy" są dlatego ciekawe i charakterystyczne, że jeszcze silniej podkreślają **zasadę demokracji,** niż to czyni oficjalny mieńszewizm. Objaw to bardzo ciekawy, świadczący (raz jeszcze) o tem, że znaczenie demokracji dla dzieła socjalizmu rośnie coraz bardziej w oczach współczesnych socjalistów, świadków eksperymentów bolszewickich i faszystowskich.

Obszerne „tezy" opozycji proponują Międzynarodówce, by „zaktywizowała" (uczyniła bardziej czynną) swą pozycję w kwestji bolszewickiej. W miejsce odrębnych poszczególnych wystąpień powinna przyjść **planowa kampanja** przeciwko bolszewizmowi, mobilizacja opinji międzynarodowego proletarjatu tak przeciw oddzielnym objawom bolszewickiej dyktatury (jak teror, prześladowania religijne, ucisk chłopa i t. d.), jak też przeciwko całemu systemowi utopijnych bolszewickich eksperymentów.

W obecnej chwili, dowodzą „tezy", taka **moralno - polityczna interwencja** proletarjatu (w przeciwstawieniu do burżuazyjnej interwencji zbrojnej)—jak ją nazywał zmarły wódz mieszewików Axelrod — tem bardziej jest konieczna, że przymusowa kolektywizacja wsi kończy się krachem. Tymczasem na Zachodzie burżuazja agituje wśród chłopów przeciwko socjalistom, powołując się na bolszewicką antychłopską politykę. Jest to rzecz wielkiej wagi, bo cały dalszy rozwój socjalizmu na Zachodzie zależy od pozyskania wpływów w środowisku chłopskiem.

System bolszewicki, ciągną dalej „tezy", doprowadza chłopa do rozpaczy, która może być wyzyskana dla przewrotu bonapartystowskiego. Wszystko zależy od tego, czy się da w klasie robotniczej zbudzić inicjatywę i chęć współdziałania z chłopstwem dla stworzenia demokracji w Rosji. To też Międzynarodówka winna zwrócić się do robotników i chłopów, by wspólnie walczyli o demokrację; zachodnim zaś chłopom trzeba powiedzieć dobitnie, że stalinowska polityka kolektywizacji przymusowej **nic nie ma wspólnego z socjalizmem.**

Celem taktyki socjalistycznej winna być **demokratyczna likwidacja dyktatury,** — kończą „tezy", ułożone w kwietniu b r.

Oficjalny mieńszewizm w obszernej odpowiedzi na tezy opozycyjne oświadcza, iż naogół twierdzenia „tez" są bezsporne i nie są kwestjonowane przez większość mieńszewików. Natomiast tezy niezupełnie są jasne w kwestji najważniejszej, podnoszonej zazwyczaj przez „opozycję". Mianowicie opozycja zwykle zarzuca partji **„reformizm"** t.zn. wiarę, że bolszewizm można będzie przekształcić stopniowo, od wewnątrz, przez walkę w Sowietach i t. d. na ustrój demokratyczny; stąd powstaje kwestja, czy socjaliści w Bolszewji winni dążyć do zbrojnego powstania przeciwko bolszewikom? Oficjalny mieńszewizm stoi bowiem na stanowisku, że w obecnych warunkach zbrojny przewrót nie stworzy żadnej „demokracji"; najwyżej — chwilową, jako etap do otwartej dyktatury bonapartystowskiej. Otóż na tę główną kwestję sporną między opozycją a partją „tezy" nie dają wyraźnej odpowiedzi.

Dyskusja to bardzo ciekawa. Wystąpienie „opozycji" mieńszewickiej z własnemi „tezami" wskazuje na to, że ogromne znaczenie demokracji dla socjalizmu podkreślane jest w obozie socjalistycznym coraz bardziej.

K. Czapiński.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA W. O. K. R. P. P. S. W sobotę, 13 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warsz. Okr. Komitetu Robotniczego P. P. S.

EGZEKUTYWA O. K. R. P. P. S. WARSZAWA PODMIEJSKA. W piątek, dnia 12 września b. r. o godz. 6 popołudniu w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R. Podmiejskiego.

Nadmienia się jednocześnie, że przy Egzekutywie O. K. R. Warszawa — Podmiejska zostało uruchomione dla Komitetów Miejscowych Okręgu Podm. biuro wyborcze, które urzędować będzie we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 6 wieczorem począwszy.

PIĄTEK 12 b. m.

Zebrania na Dzielnicach P. P. S. będą poświęcone omówieniu „Manifestacji 14 września r. b. w Warszawie.

JEROZOLIMA — Leszno 53, godz. 7 w., ref. wygłosi *tow. radny Raabe Henryk.*

STARÓWKA — Długa 19, godz. 7 wiecz., ref. wygł. *tow. radny Zawadzki Edward.*

POWIŚLE — Czerwonego Krzyża 20, g. 7 wiecz, ref. wygł. *tow. radny Hartleb Tad.*

POWĄZKI — Dzielna 95, godz. 7 wiecz., ref. wyg.. *tow. Jędrzejewski Henryk.*

MOKOTÓW — Chocimska 23, godz. 7 w., ref. wygł. *tow. Kuczewski Kazimierz.*

CZERNIAKÓW — N. Sielecka 1, godz. 7 wiecz., ref. wygł. *tow. Woliniewska Lucyna.*

OCHOTA — Przemyska 18, godz. 7 w., ref. wygł. *tow. radna Woszczyska Stanisława.*

WoLA — Grzybowska 57, godz. 7 wiecz., ref. wygł. *tow. Benkiel Stanisław.*

MARYMONT — Mickiewicza1, godz. 7 w., ref. wygł. *tow. Baranowski Władysław.*

ŚRÓDMIEŚCIE — Warecka 7, godz. 7 w., ref. wygł. *tow. radna Budzińska-Tylicka.*

PRAGA — Ząbkowska 41-43, godz. 7 w., ref. wygł. *tow. Wąsik Antoni.*

KAMIONEK — Zamojskiego 20, godz. 7 wiecz., ref. wygł. *tow. Łukasiewicz Feliks.*

N.-BRUDNO — Siedzibna 5, godz. 7 w., ref. wygł. *tow. Wysocki Władysław.*

GROCHÓW — Osiecka 33, godz. 7 wiecz., ref. wygł. *tow. radny Haupa Stefan.*

POWIŚLE — godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu.

STARÓWKA — godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu.

CZERNIAKÓW — godz. 6 wiecz., posiedzenie Komitetu.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

ZEBRANIE REFERATU HARCERSKIEGO przy K. C. Org. Mł. T. U. R. odbędzie się dn. 12 b. m., t. j. w piątek, o godz. 7 w. w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

ZEBRANIE REFERATU HARCERSKIEGO przy K. C. Org. Mł. T. U. R. odbędzie się na Wareckiej 7, w piątek, 12 września o godz. 7 wiecz. Obecność członków obowiązkowa.

RUCH KOBIECY

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS. wzywa towarzyszki z milicji porządkowej i kwestarki do zgłaszania się do Sekretarjatu, ul. Warecka 7, I p. i Leszno 53, parter, gdzie potrzebnych wskazówek udzielą przedstawicielki Wydziału.

WARSZ. WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. I ZARZĄDY KÓŁ KOBIECYCH DZIELNICOWYCH wzywają towarzyszki i sympatyczki do masowego udziału w zebraniach dzielnicowych **w piątek, 12 b. m., o godz. 7 wiecz.** Towarzyszki! Manifestacja 14 września, to demonstracja woli całego proletarjatu, mężczyzn i kobiet!

Ruch kult.-oświatowy

POSIEDZENIE ZARZĄDU WARSZ. ODDZIAŁU T. U. R.

Posiedzenie Zarządu Warsz. Oddziału T. U. R. odbędzie się w piątek, dnia 12 b. m. o godz. 5 i pół po poł, w lokalu Czerwonego Krzyża 20.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PANSTWOWEJ

Wczoraj w 3-im dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 15.000 zł. na Nr. 120406 171274.

Po 10.000 zł. na Nr. 62439.

Po 5000 zł. na Nr. 109753.

Po 3000 zł. na N-ry: 115186 157550 172864 179366 197032.

Po 2000 zł. na N-ry 9988 62013 63429 70138 92813 120636 131588 135966 164525 177015 186906 186935.

Po 1000 zł. na N-ry 8068 22398 25922 37048 50012 51680 56673 71157 81505 103120 108103 109763 129991 140735 144683 1731156 176908 182226 183461 185978 197481.

Po 600 zł. na N-ry 2490 6875 16127 24209 31090 41885 51127 54587 66613 66965 67154 67239 80830 84508 88437 89597 91812 97361 98896 1004351 117204 122315 123975 124080 138561 139725 141510 144311 170772 175244 175617 179392 183839 186987 191203 191796 200935.

Kronika stołeczna

WYJAŚNIENIE.

Do wczorajszego numeru „Robotnika" wkradła się pomyłka.

Bijącym robotników na ul. Wareckiej był przodownik policji nie Nr. 293 a Nr. 295 znany ze swego ordynarnego i brutalnego zachowywania się.

EGZAMINY NA WYDZIAŁ FARMACEUTYCZNY.

Egzamin wstępny dla kandydatów na 1-szy rok studjów Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego w bież. roku akademickim odbędzie się dnia 22-go września r. b., o godz. 10-ej rano w gmachu głównym Uniwersytetu.

ZUŻYCIE WODY W SIERPNIU.

W sierpniu r. b. zużyto w Warszawie 3,183,617 metrów sześc. wody filtrowanej, w porównaniu z lipcem o 93,344 mniej, t. j. o 2,85 proc., a w porównaniu z sierpniem r. z. o 257,189 m. sześc. (7,47 proc.) mniej, a to wobec zużycia mniejszej ilości wody na polewanie ulic z powodu deszczów. W czasie od 1 stycznia do 1 września r. b., t. j. w ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b., zużyto ogółem w Warszawie 24,790,914 m. sześc. wody filtrowanej, o 244,465 m. sześc. (0,98 proc.) mniej, niż w tym samym okresie r. z.

WALKA DOZORCY Z DESPERATEM

W bramie domu przy ul. Sandomierskiej 23 w Mokotowie dozorca domu Józef Banasiak zauważył jakiegoś pijanego mężczyznę, który wyjął z kieszeni buteleczkę z esencją octową i usiłował otruć się. B. podskoczył i buteleczkę wyrwał, lecz w czasie szarpania się, został oblany, doznając poparzenia twarzy i spojówki lewego oka.

Na miejsce przybył lekarz pogotowia, który stwierdził u niedoszłego samobójcy poparzenie jamy ustnej. Jak się okazało był to 35-letni Stefan Marczewski, który był pijany. Banasiaka, po udzieleniu pierwszej pomocy, skierowano do ambulatorjum Kasy Chorych, Marczewskiego zaś pogotowie przewiozło do 16 komisarjatu.

NAPAD NOŻOWCÓW W ŚRÓDMIEŚCIU

31-letni Aleksander Wągrowski, murarz wracał około północy do domu.

Gdy znalazł się na rogu Al. Jerozolimskiej i Kruczej, nagle napadło na niego znienacka kilku opryszków z których jeden ugodził W. nożem w prawą rękę. Wobec przewagi ze strony napastników, Wągrowski ratował się ucieczką, wsiadł do dorożki i pojechał do domu.

Tam żona, Helena, po zastosowaniu prowizorycznego opatrunku, przewiozła męża do ambulatorjum pogotowia.

Lekarz stwierdził ranę ciętą prawego przedramienia i krwotok, wskutek przecięcia mięśni i ścięgien. Po opatrunku rannego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

SAMOBÓJSTWO Z BRAKU PRACY

23-letnia Eleonora Biedrzycka (Krzywe Koło 12) kelnerka, ostatnio w barze „Marywil". Ostatnio B. pozostawała bez pracy, co doprowadziło ją do rozstroju nerwowego. Onegdaj B. korzystając z samotności w domu wypiła całą szklankę kwasu siarczanego, który nabyła w składzie aptecznym Szefmana przy ul. Nowomiejskiej. Gdy do mieszkania weszła córka B., desperatka rzekła do niej: „Jańciu, otrułam się", poczem straciła przytomność. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce zmarła. Według zeznań opiekuna, B. popełniła samobójstwo z powodu braku pracy.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

18-letnia Stefanja Podczaska, robotnica (Czosnowska 20) otruła się esencją octową w bramie domu Karmelicka. Desperatkę przewieziono do szpitala Wolskiego.

— 23-letnia Zofja Kopcewiczówna, bez zajęcia (Nowolipie 26) również otruła się esencją octową. I tę desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

— 28-letni Wacław Kocielski, robotnik (Dzielna 79), będąc zatrzymany w areszcie 17 komisarjatu (Grochowska 139), usiłował powiesić się na kracie w oknie. Rozpaczliwy czyn desperata dostrzegł dyżurny posterunkowy, który niezwłocznie odciął wiszącego. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził starcie naskórka na szyi. Po udzieleniu pomocy, Kocielskiego przewieziono do domu.

ZAKRĘT

Najwięcej wypadków w życiu bywa na zakrętach. Pędzi samochód kierowany młodą niecierpliwą ręką. Przed nim — biały, równy szlak otwiera cudne perspektywy na świat daleki.

Jak dobrze, jak rozkosznie wybiec tak z szarych murów miasta od codziennej, nudnej dreptaniny, rzucić się na wiatr — z wichrem w zawody!

Mknąć tak śmiałą twarzą z słońcem nad głową, w falach pachnącego powietrza. Coraz to dalej, coraz to szybciej. Zostawić poza sobą wszystko, co jest senne i ciężkie. Daleki świat woła nieznanymi czarami. Wchłonąć w siebie jeszcze więcej powiewów, upić się dalą i tym szalonym ruchem.

Jak strzała pędzi nieopatrzny samochód białą drogą. Nie chce znać przeszkód. Co mu tam potknąć się o nierównie sterczącą belkę polskiego mostka. Zachyboce i podskoczy w górę na jedno „ach" wyrwane radością z piersi. Ucieka mu wszystko z drogi. Biada temu, co nie zdąży. Postrzępiony biały puch skrzydeł ptasich zakrzyczy, że coś się złego stało na drodze, posoka ciemnej krwi, wsiąkła w ziemię.

Samochód pędzi dalej. Minął tyle zakrętów, tyle razy zmieniał kierunek: Udało się!

Aż przyszedł jeden taki fatalny zakręt „Nie daj Bóg" — mówią okoliczni ludzie — „niedobre miejsce, tutaj zawsze los może zgubić człowieka".

I zgubił. Leży rozbity samochód na drodze, obok niego leży jego nieopatrzny pan. Dalej już nie pojedzie. „Wyżyje" — pociesza lekarz.

Ale jak? „Odmieniło" mu się życie na zakręcie. Są takie zakręty w życiu. Zły jest to zakręt z sił lat młodych w nieudolność i starość.

Najgorszy — z życia w otchłań niebytu. Lecz najgorszem złem jest: kiedy na ginącego na zakręcie patrzą czyjeś ukochane, przerażone oczy z niemym wyrzutem: „Tak wcześnie porzucasz mnie na łaskę i niełaskę losu! Nie myślałeś nigdy o niebezpiecznych zakrętach w życiu, lecz mnie pozostawiłeś przekleństwo dni bez oparcia".

Ty, który pędzisz w życiu pełen wiary w siebie i „swoją gwiazdę" nie zapomnij, chociażby dla dobra swoich bliskich, o ubezpieczeniu na życie w P. K. O.

Ubezpieczenie na życie można uskutecznić w centrali P. K. O., jej oddziałach i w każdym urzędzie pocztowym w kraju. Świadectwa lekarskiego nie potrzeba, formalności trwają zaledwie kilka minut. W razie śmierci na skutek wypadku, P. K. O. wypłaca rodzinie ubezpieczonego podwójną premję.

Spełnij swój obowiązek względem bliskich. *J. L.*

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Lokomotywa 2329".
Apollo: „Tajemnica lekarza" polski film „Paramontu".
Colosseum: „Podwójne życie apasza".
Colosseum (mała sala): „Czerwonoskóry gentlemen".
Casino: „Tancerka Gilly".
Filharmonja: „Upiór w operze".
Miejski: „Nieśmiertelna miłość".
Pola Negri Palace: „Pływający pałac miljarderów" (wersja francuska).
Palace: „Ostatnia kompanja".
Pan: „Dziewczynka z U. S. A".
Splendid: „Nieokiełzana".
Stylowy: „Biedny Gigolo".
Światowid: „Parada miłości".
Wodewil: „Parada żołnierzyków".
Wisła: „Z raju bolszewickiego".
Znicz: „Pożar świata".
As: „Żyd wieczny tułacz".
Hollywood: „Niedobrane małżeństwo".
Kometa: „Na zgliszczach namiętności".
Mewa: „Szantażystka".
Muza: „Ludzie nocy".
Promień: „Halka".
Lux: „Pat i Patachon wśród ludożerców".
Petit Trianon: „Cnotliwe dziewczęta".
Riviera: „Tajemnica starego rodu".
Sokół: „Anna Karenina".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT. 11.58 —12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13 Muzyka z płyt gramofonowych. 13 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15,15 Przerwa. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15,50 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 Komunikat Gł. Zw. Straży Poż. 17.35 Odczyt p. t. „Strach na wojnie". 18.00 koncert. 19.20 „Kwadarns buchaltera". 19.35 — 19.45 Płyty gramofonowe. 19.45 Giełda rolnicza. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.00 Feljeton. 22.15 — 22.30 Komunikaty.

TEATR i MUZYKA

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 w. „Dzieje Józefa"

Letni

o 8 w. „Wszyscy tacy sami"

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie „Dzieje Józefa".

TEATR LETNI. Codziennie „Wszyscy tacy sami".

TEATR POLSKI. Dziś „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

TEATR MAŁY gra codziennie świeżo wystawioną sztukę Verneuilla p. t.: „Pan Lamberthier" w świetnym duecie Marji Modzelewskiej i Aleksandra Węgierki.

TEATR „MORSKIE OKO". Przegląd najlepszych obrazów sezonu p. t. „Same przeboje".

„UŚMIECH WARSZAWY". (Chłodna 49). Codziennie o godz. 7.30 i 9.45 rewja „Serce Warszawy".

„WESOŁY WIECZÓR". Inauguracja sezonu w nowym lokalu przy ul. Nowy Świat 63, rewja p. t. „Niebieski walc". Udział bierze cały zespół z Halamą i Messalką na czele.

QUI PRO QUO. Rewja „Dwie możliwości".

TEATR LUDOWY (b. teatr Powszechny, Leszno 82). Dziś o godz. 8 wiecz. „Małka Szwarzenkopf".

TEATR REWJI „ZNICZ" (Śniadeckich 5). Dziś rewja p. t. „Ach te nóżki".

TEATR-REWJI „ANANAS". Codziennie 2 przedstawienia rewji „Pani się ubiera".

„DZIKIE OKO" (ul. Dzika 51). Codziennie rewja „Pod gazem". Początek o godz. 7.15 i 10.

TEATR „MIGNON", Marszałkowska 81, „Złota jesień".

TEATR LUDOWY (b. Teatr Powszechny) Leszno 82. Dziś o godz. 8 wiecz. „Małka Szwarcenkopf".

PORANEK ARTYSTYCZNY LEONA WYRWICZA.

W niedzielę, dnia 21 września o godz. 12 w poł. w Teatrze Polskim wystąpi świetny odtwórca roli D-ra Gruensteina w „Szwejku" Leon Wyrwicz ze swemi monologami.

Poranek artystyczny Leona Wyrwicza niewątpliwie zainteresuje całą Warszawę.

„TRAMPY" JACKA LONDONA. W dziełach głośnego pisarza Jacka Londona, tłumaczonych na wszystkie europejskie języki, rozczytuje się miljony ludzi, śledząc z zapartym oddechem, życie i czyny bohaterów powieści.

„Trampy" Koszutskiego cieszą się nie mniejszem powodzeniem i tłumy publiczności dwa razy dziennie o godz. 7.30 i 9.45 w. w przemiłym teatrzyku „Uśmiech Warszawy" (ul. Chłodna 49), śledzą z zapartym oddechem i nagradzają dług niemilknącemi oklaskami, bohaterów tego tańca—Prokopiakównę (Kurnoska) i świetnego tancerza-akrobatę Heinricha w wielkiej rewji p. t. „Serce Warszawy".

„CJANKALI" W TEATRZE ŁÓDZKIM. Jeszcze tylko dziś, jutro i w niedzielę po raz ostatni (a to z powodu wyjazdu trupy na objazd prowincji) graną będzie sensacyjna sztuka „Cjankali".

Na ostatnie to przedstawienie kasa już od dziś sprzedaje bilety.

STAN POGODY

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura 13.6° C., wilgotność 68 proc., stan nieba :pogodnie.

Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Po chłodnym i chmurnym lub miejscami mglistym ranku (wgórach możliwa dżdża) wypogodzenie i dość ciepło. Słabe wiatry wschodnie i północno-wschodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar St. Zjedn. 8.92 i pół.

Dewizy: Belgja 124.42, Holandja 359.12, Londyn 43.36¾, Nowy Jork 8.92, Paryż 35.02 i pół, Praga 26.46 i pół, Szwajcarja 173.06, Włochy 46.72, Wiedeń 125.93.

Rzeczy ciekawe i aktualne

FANTASTYCZNY PLAN SPĘTANIA SIŁ PRZYRODY SZALEJĄCYCH W KRATERACH WULKANÓW

NA JAWIE DOKONANO PRÓBY OPANOWANIA WYBUCHU WULKANU



ORYGINALNE ZDJĘCIE Z WYBUCHU WULKANU.

Wszyscy doskonale wiedzą, jaką klęską są dla ludzkości wybuchy wulkanów. Nic więc dziwnego, że uczeni od dłuższego czasu prowadzą badania, czy wybuchy wulkaniczne nie dałyby się opanować przez genjusz ludzki i czy nie możnaby przeciwdziałać wybuchowi.

Ostatnio dokonano podobnej niesłychanie ciekawej próby ujarzmienia wulkanu na Jawie.

Jawa jest miejscowością na kuli ziemskiej, gdzie jest bodaj najwięcej wulkanów. Wyspa posiada około 40 miljonów ludności, dla której wybuchy działających tam wciąż, jeszcze niewygasłych wulkanów są prawdziwą klęską. Wybuchy niszczą dzieła kultury i życie ludzkie, sprawiając często ogromne spustoszenie.

Inżynierowie wpadli więc na pomysł opanowania i ujarzmienia sił przyrody szalejących w kraterach.

Pierwszym wulkanem, który postanowiono „poskromić", był **Kloet**, znajdujący się w samem centrum najżyźniejszych obszarów jawańskich.

Badania wykazały, że wulkan ten wybucha co 14 lat. W międzyczasie odpoczywa, wyrzucając tylko snopy dymu. Można więc było określić zgóry, kiedy **Kloet** obudzi się i rozpocznie swoją niszczycielską działalność.

Badając bliżej powody tak długiego wypoczynku, zauważono, że wiąże się to z powolnem podnoszeniem się poziomu wody w kraterze.

Jezioro w kraterze, jak się okazało, jest olbrzymie. Ma ono powierzchni setki kilometrów, a głębokość jego jest nie do zmierzenia. Dalej zauważono, że ściany krateru są z bazaltu i zbitego w gęstą masę popiołu,

Postanowiono zrobić wulkanowi „kawał".

Zanim jednak przystąpiono do odpowiednich prac, kawał zrobił sam wulkan: wybuchnął przed czasem z wielką siłą (w roku 1919) i spustoszył przestrzeń 140 klm. kw. Po skończonym wybuchu prowadzono dalsze badania. Chodziło o wynalezienie miejsca w ścianie wulkanu, przez któreby można było najłatwiej przebić wielki otwór w rodzaju tunelu. Tunelem tym miała się wydostawać woda z wnętrza krateru i w ten sposób nie podwyższałaby się już w nim, — a więc i wybuchy zostałyby powstrzymane raz na zawsze.

Dla pewności, aby wulkan nie zemścił się i nie popsuł jednego tunelu, postanowiono przebić w ścianach krateru kilka takich tuneli (długości 1600 metrów).

Tudności przy przebijaniu tuneli były olbrzymie. Trzeba było sprowadzać odpowiednie materjały i maszyny, dalej dawał się odczuwać brak fachowych robotników. Trzeba było założyć zębatą kolejkę wewnątrz krateru, prowadzącą prawie pionowo na powierzchnię ziemi. Kilkakrotnie napotykano w drodze źródła gorące, od których bił taki żar, że musiano w tych miejscach zaniechać wszelkiej pracy. Przeszkadzały również dymy i lawa, płynąca miejscami.

Najgorszą jednak stroną prac była częsta panika, wybuchająca wśród robotników. Zdarzało się często, że gdy inżynierowie przychodzili rano na teren robót, nie zastawali tam ani jednego człowieka. Wszscy uciekli, gdyż wydawało im się, że wulkan wybucha.

Wszystko to jednak przezwyciężono i dziś Kloet już nie wybucha. Olbrzymie masy wody, wypływające z jego krateru, służą do poruszania maszyn, wytwarzających elektryczność.

Oczywiście, że przyszłość dopiero wykaże, czy wybuchy tego wulkanu zostały już naprawdę ujarzmione, czy też wulkan tylko się „przyczaił", aby wybuchnąć później z jeszcze większą siłą.

MIĘDZYNARODOWY RAID LOTNICZY W STANACH ZJEDNOCZONYCH



W Chicago odbył się ostatnio wielki międzynarodowy raid lotniczy, w którym wzięły udział również niektóre państwa europejskie. Na naszej ilustracji czołowi reprezentanci Anglji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych na raidzie. Stoją od lewej: **Atsherley** (Anglja), **Lohse** (Niemcy) i **Williams** (Ameryka).

TAJEMNICA 4.000 KARABINÓW MASZYNOWYCH

W czeskich magazynach wojskowych od lat przechowuje się 4000 **karabinów maszynowych,** których historja jest kłębkiem tajemnic wojskowych i kupieckich. Ostatnio **„Lidove Noviny"** ogłosiły o losie tych karabinów niezwykły komunikat.

Wedle tego komunikatu, karabiny te są własnością armji czechosłowackiej, ponieważ jednak władze wojskowe uznały je **za niepotrzebne** — poszukuje się nabywcy. W 1926 r. zgłosił się jak Włoch „Commendantore G.", który twierdził, iż pozostaje w dobrych stosunkach z **jednem z europejskich państw południowo - wschodnich.** Państwa tego nie wymienił, jednak zaopatrzył się w oficjalne polecenie nabycia broni. Cenę ustalono **na 5 miljonów lirów**, z czego 3 miljony lirów **państwo to miało przekazać do Rzymu.** W istocie kwota ta została przekazana, ale ponieważ ów „Commendantore G." winien był temu bankowi 4 miljony lirów, przeto przekazaną kwotę zaliczono no poczet długu. Interes z bronią wziął w łeb, a 4000 karabinów maszynowych pozostały w arsenałach czeskiej armji. Owo południowo - wschodnie państwo zrezygnowałc z pretensyj dochodzenia swoich praw — z motywów, znanych tylko jego rządowi i „Commendantore G.".

Upłynęło kilka lat. W roku 1929 „Commendantore G." poznał pewnego Czecha, który twierdził, że jest oficerem w stanie spoczynku i utrzymuje dobre stosunki z czeskim ministrem wojny, przyczem wyraził niepokój z powodu magazynowania owych 4000 karabinów maszynowych. Dało to „Commendantore G." znowu asumpt do podjęcia interesu. W tym celu upoważnił on owego Czecha do zakupu broni. Okazało się jednak, iż ten był hochstaplerem, nie służył wcale w armji czeskiej i nie utrzymuje stosunków z ministrem wojny. Zanim jednak to wyszło na jaw, dwaj obcokrajowcy, Węgier i Włoch, przebywający w Pradze — podjęli się finansowania tej imprezy i a conto dali temu Czechowi 250.000 Kcz. Według opinji władz, obcokrajowcy ci swego czasu finansowali kontrabandę broni, wykrytą koło St. Gotthard. Ów hochstapler po otrzymaniu pieniędzy znikł bsz śladu. A 4000 karabinów maszynowych czekają na nową transakcję.

NOWY TRYUMF TECHNIKI

APARAT DO UTRWALANIA DŹWIĘKÓW

Niemiecka radjofonja zaprowadziła na stacjach nadawczych instalacje techniczne, umożliwiające utrwalenie na płytach gramofonowych aktualnych współczesnych wydarzeń oraz różnych audycji radjowych, nadawanych przez stacje.

Dzięki rozwojowi techniki doszliśmy dziś do tego, że możemy utrwalić na płytach autentyczne wydarzenia współczesne. Jedna z niemieckich stacyj nadała kiedyś słuchowisko, przedstawiające końcowe etapy wyścigów samochodowych. Z powodu późnego czasu była już niemożliwa dalsza południowa transmisja tychże wyścigów. Sprawozdawca pozostał jednak przy mikrofonie i dalej zdawał sprawę z przebiegu wyścigów, podczas gdy stacja już dawno nadawała muzykę. Opowiadanie speakera oraz przeraźliwy turkot goniących samochodów utrwalono w wydziale technicznym stacji na płycie wojskowej. Potem nadano wieczorem to, co w południe utrwalono na płycie, tak, że kilka godzin później słuchacze mogli w dalszym ciągu przeżywać akustyczny przebieg wyścigów.

Wypadek ten uwydatnia bardzo dokładnie, dlaczego stacje niemieckie przystąpiły do produkcji własnych płyt gramofonowych. W razie, gdy gdziekolwiek dzieje się coś ważnego, a stacja, czy to ze względów technicznych, czy też programowych nie jest w stanie przystąpić do natychmiastowe transmisji, może utrwalić wszystko na płycie wojskowej i nadać przez radjo w odpowiednim i dogodnym momencie.

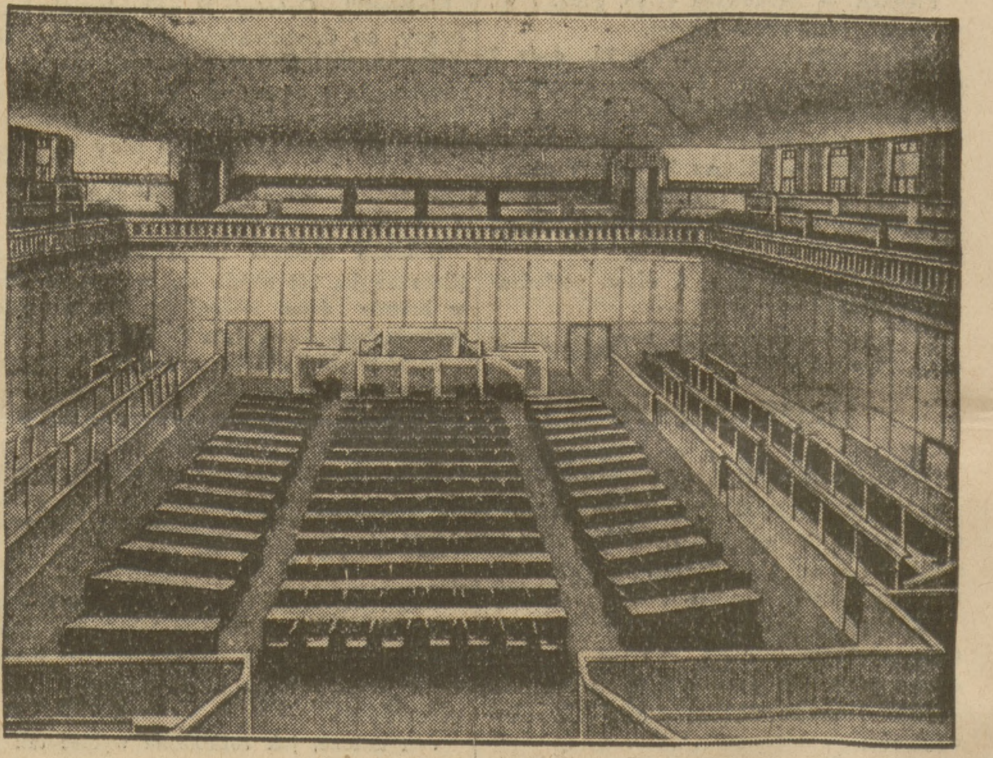
Produkcja tych płyt umożliwia stacjom dawanie interesujących kronik tygodniowych i miesięcznych. Wreszcie w końcu roku można powtórzyć ważne wydarzenia społeczne, które miały miejsce w ciągu roku, i to w chronologicznej kolejności.

TYMCZASOWĄ SIEDZIBĄ LIGI NARODÓW ZOSTAŁ PAŁAC „ELECTORAL" W GENEWIE



Wskutek coraz szerszego zakresu czynności administracyjnych, dotychczasowa siedziba **„Ligi Narodów"**, która mieściła się w t. zw. **„Genewskiej Sali Reformacyjnej"** okazała się niewystarczającą. Wobec tego przeniesiono siedzibę Ligi Narodów wraz z całym apartem biurowym do pałacu **„Electoral".** Rycina przedstawia nowy gmach, w którym rozpoczęła się w dniu **10** września b. r. zwyczajna jsienna sesja Ligi.

SALA W KTÓREJ ODBYWAJĄ SIĘ OBRADY LIGI NARODÓW



Wielka sala w genewskim pałacu „Electoral" w której odbywają się obrady Ligi Narodów. Szczegóły oraz wrażenia z tych obrad podajemy na innem miejscu.

PŁONĄCY SAMOLOT RUNĄŁ NA DACH DOMU W WARSZAWIE

NOWA KATASTROFA LOTNICZA W POLSCE



Kilka dni temu wydarzyła się w Warszawie straszna, a zarazem niezwykła katastrofa lotnicza. Mianowicie płtowiec Breguet IX, pilotowany przez podchorążego Leona Pędzicha i mechanika Jerzego Marjana, wracał z lotu ćwiczebnego na lotnisko mokotowskie. Nad ul. Grójecką płatowiec zawadził skrzydłem o dach 2-piętrowego domu przy ul. Kopińskiej 7, wybił dziurę w jego fasadzie i runął na druty od przewodów elektrycznych, przechodzących nad ulicą. W tej chwili nastąpił wybuch silnika. Samolot stanął w płomieniach i w ciągu kilku minut zgorzał doszczętnie.

Równocześnie płomienie ogarnęły drewniany parterowy domek przy ul. Kopińskiej 9, który spalił się.

Ogółem katastrofa pociągnęła za sobą 9 ofiar w tem 3 osoby zostały spalone żywcem.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.